

Paweł Naleźniak: Powstanie lwowskie 1944

W obliczu oczywistych już sowieckich zakusów na integralność terytorialną Rzeczypospolitej przeprowadzenie operacji „Burza” na Kresach Wschodnich nabierało szczególnego znaczenia.

[Akcja "Burza" Armia Czerwona Okupacja niemiecka](#)

22.07

Jej celem wojskowym miało być stoczenie jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej zwycięskiej walki z Wehrmachtem i opanowanie choćby na krótko jakichś większych miast lub terytoriów. Politycznie zamierzano w ten sposób podkreślić nieprzerwaną wolę bicia Niemców, zarazem wystąpić wobec Sowietów w roli pełnoprawnego gospodarza.

Przebieg wileńskiej „Burzy” pokazał, jak nierealne były te plany. Oddziały AK nawiązywały równorzędną walkę z Niemcami, nie były jednak w stanie samodzielnie wyzwalać miast. Decydujące o klęsce wroga okazało się uderzenie Armii Czerwonej. Akcentowane podczas walk polsko-sowieckie braterstwo broni zakończyło się podstępym aresztowaniem dowództwa Armii Krajowej i tysięcy jej żołnierzy.

Zanim doszło do powstania lwowskiego, komendant Obszaru AK Lwów płk Władysław Filipkowski „Janka” i jego sztab wiedzieli już, jaki był epilog operacji „Ostra Brama” w Wilnie. Nie odwołano jednak akcji, ponieważ, jak słusznie pisze Grzegorz Mazur, „nie do pomyślenia było [...] zrezygnowanie z realizacji Burzy” na terenie Lwowa. Konieczność zbrojnego wystąpienia przeciwko Niemcom determinował też fakt, że od 1939 r. Związek Sowiecki systematycznie kwestionował przynależność Kresów Wschodnich do Rzeczypospolitej. Manifestacja polskiej obecności w grodzie nad Pełtwią stawała się zatem nie tyle zbrojną, co przede wszystkim polityczną koniecznością.

UPA przeciwko Polakom

Od 1943 r. największym zagrożeniem na Kresach Południowo-Wschodnich była Ukraińska Armia Powstańcza, której ludobójcza działalność wywołała ogromny exodus Polaków z tych ziem. Zagłada kolejnych miejscowości, zabójstwa dokonywane przez policję ukraińską, a także sowieckie naloty również wzmagaly we Lwowie poczucie zagrożenia. Ewa Brodzisz-Śliwicka wspominała:

„Bardziej baliśmy się Ukraińców niż Niemców”.

Do lipca 1944 r. ze stolicy Małopolski Wschodniej uciekło na zachód aż 45 tys. osób.

Z niebezpieczeństwem zbrojnego wystąpienia UPA we Lwowie liczone się bardzo poważnie. Rozkaz płk. Władysława Filipkowskiego „Janki” z 10 stycznia 1944 r. oraz „Zarządzenie wykonawcze do akcji B” z 15 lipca nakazywały, by AK nie dopuściła do zajęcia Lwowa przez Ukraińców i była gotowa do stłumienia ich ewentualnych wystąpień przeciwko ludności polskiej. Przeciwnik nie dysponował jednak wystarczającymi siłami, aby przystąpić do równoczesnej walki z Armią Krajową i Armią Czerwoną.

Żołnierze i broń przed „Burzą”

W przededniu „Burzy” w Okręgu AK Lwów było zaprzysiężonych ok. 11 tys. żołnierzy, z czego w samym mieście ok. 5 tys. Niestety, w broń można było wyposażyć niecałe 30 proc. z nich. W mieście i przylegających doń rejonach wiejskich jeszcze w marcu 1944 r. dysponowano zaledwie 38 karabinami maszynowymi, 385 karabinami ręcznymi, 14 pistoletami maszynowymi, blisko 500 pistoletami, prawie 5 tys. granatów ręcznych, 2750 butelkami przeciwpancernymi oraz 50 tys. sztuk amunicji. Dane te nie uwzględniały broni niezewidencjonowanej, którą wielu akowców zdobyło lub zakupiło na własną rękę. W ogólnym bilansie było jej jednak zdecydowanie za mało, w dodatku znaczną część musiano pozostawić w rejonach wiejskich.

Braki starano się uzupełniać, atakując lub okradając pojedynczych żołnierzy Wehrmachtu bądź kupując broń od propolsko nastawionych Węgrów. Transakcje wymagały jednak sporo pieniędzy i wiązały się z dużym ryzykiem. W tej sytuacji ratunkiem okazały się zrzuty. Ogółem od marca do połowy czerwca 1944 r. na terenie Okręgu Lwów odebrano 390 pistoletów maszynowych, 40 karabinów maszynowych, 323 pistolety ręczne, 24 piaty, ponadto radiostacje, materiały wybuchowe, granaty i amunicję. Ilość broni, jaką dysponowała AK, wyraźnie wzrosła, wciąż jednak była niewystarczająca i jej żołnierze dozbrajali się już w trakcie walki.

[Czytaj artykuł Pawła Naleźniaka *Powstanie lwowskie 1944* na portalu *przystanekhistoria.pl*](#)

[Artykuł pochodzi z numeru 1-2/2024 „Biuletynu IPN”](#)

[Poprzedni Strona](#)

Akcja Burza, Armia Czerwona, Okupacja niemiecka

Artykuł

AKCJA „BURZA”

PISMO O NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI

BIULETYN IPN

CENA 8 ZŁ (W TYM 8% VAT) ■ NR 1-2 (218-219) STYCZEŃ-LUTY 2024

